

Biografia Izydora Zorzano

Był jednym z pierwszych członków Opus Dei. Pracował jako inżynier na kolei oraz jako nauczyciel. Potrafił oddać swoje zdolności zawodowe w służbie tych, którzy go otaczali.

24-01-2017

„Drogi Izydorze, wpadnij do mnie, gdy będziesz przejeżdżał przez Madryt. Mam ci wiele do opowiedzenia. Pozdrowienia od dobrego przyjaciela" - taki krótki list otrzymał Izydor Zorzano w lecie

1930 roku od swojego dawnego kolegi szkolnego, a wówczas księdza Josemaríi Escrivy. Izydor był inżynierem, pracował na kolei. Od pewnego czasu odczuwał wewnętrzny niepokój. Czuł, że wzywa go Bóg, ale jednocześnie nie mógł wyobrazić sobie rezygnacji z pracy, którą lubił, i wstąpienia do seminarium lub do zakonu. Gdy w Madrycie spotkał się z ks. Josemarią i dowiedział się o Opus Dei, powiedział tylko: „Już wiem, po co przyjechałem do Madrytu”. Został pierwszym członkiem Dzieła.

Izydor Zorzano urodził się w Buenos Aires (Argentyna) 13 września 1902 roku. Był trzecim z pięciorga dzieci hiszpańskich emigrantów. Jego rodzice po osiągnięciu zadawalającej sytuacji finansowej wrócili do Hiszpanii w roku 1905, jednak z intencją, by powrócić do Argentyny. Osiedlili się w Logroño, gdzie Izydor zrealizował nauczanie początkowe

oraz liceum. W 1912 roku niespodziewanie zmarł jego ojciec, przez co jego matka zdecydowała się tam pozostać.

W styczniu 1916 roku poznał Josemarię Escrivę, nowego kolegę pochodzącego z Barbastro, który dołączył do jego rocznika i nawiązał z nim przyjaźń. Izydor skończył liceum w 1918 r. i zaczął się przygotowywać do egzaminów do Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Madrycie, gdzie się przeprowadził w październiku 1919 r. Będąc nastolatkiem, Izydor wzmógł swoją praktykę religijną i szukał księdza, który mógłby mu pomagać, doradzając w jego życiu chrześcijańskim. Praktykował dzieła miłosierdzia i – według słów jednego z kolegów – „zawsze, w dowolnym momencie był skłonny, by pomagać wszystkim”.

W 1924 r. z powodu upadłości Banku Hiszpańskiego w Rio de la Plata, rodzina Zorzano straciła niemal wszystkie swoje oszczędności. Izydor i jego młodszy brat, Franciszek, rozważali przerwanie studiów, by pracować na utrzymanie rodziny. Jednak ich matka i dwie siostry chciały, by kontynuowali studia, więc Izydor zaczął udzielać korepetycji.

W czerwcu 1924 r. Izydor otrzymał tytuł inżyniera przemysłowego. Przez pewien czas prowadził zajęcia w akademii przygotowującej do wstępu na inżynierię przemysłową, dość krótko pracował też w stoczni w Kadyksie (Andaluzja). Następnie przeprowadził się do Malagi, gdzie rozpoczął pracę w Zarządzie Andaluzyjskich Warsztatów Kolejowych oraz prowadził lekcje w tamtejszej Szkole Przemysłowej.

W tamtym czasie Izydor zaczął odczuwać z większą intensywnością

niepokój duchowy, przeczuwając, że Pan Bóg może go prosić o oddanie się Mu całkowicie. W wyniku opatrnościowego spotkania, 24 sierpnia 1930 r. odbył długą rozmowę ze św. Josemarią, kolegą z liceum, który już od pięciu lat był kapłanem. Święty Josemaría wyjaśnił mu przesłanie Opus Dei, założonego w 1928 roku: poszukiwanie świętości, apostołstwo poprzez pracę zawodową i wypełnianie codziennych obowiązków. Izydora od razu dostrzegł, że właśnie ta perspektywa odpowiadała jego aspiracjom i zdecydował się dołączyć do Opus Dei.

Wrócił do Malagi, gdzie kontynuował swoje dotychczasowe zajęcia, ale od tego momentu wszystko widział w nowym świetle. Pogłębiło się jego życie modlitewne, codziennie rano uczestniczył we Mszy świętej i przyjmował komunię, hojnie współpracował w dziełach na rzecz

potrzebujących, między innymi prowadził lekcje dla dzieci z ubogich rodzin w szkołach prowadzonych przez zakonnice oraz Ojca José Manuela Aicardo z Kompanii Jezusowej. Jeden z jego uczniów ze Szkoły Przemysłowej, który wraz z nim uczestniczył w wycieczkach Społeczności Turystycznej, wspomina, że był sympatyczny, miły w obejściu, rozsądny, a także że wykorzystywał każdą okazję, by służyć innym i przybliżać ich do Boga. Jeden z jego kolegów ze studiów, z którym później miał kontakt również w Maladze, opowiada, że pomimo iż jego wynagrodzenie pozwoliłoby mu na życie pełne wygód, żył wstrzemięźliwie, gdyż przeznaczał pieniądze na pomoc rodzinie i potrzebującym.

Był znany z poczucia sprawiedliwości oraz serdecznych relacji z robotnikami, którzy byli jego

podwładnymi. Nie dyskryminował nikogo ze względu na idee polityczne, poświęcał swój czas tym, którzy go potrzebowali, zarówno w biurze, jak i w szkole. Jego uczniowie wspominają, że czasami udzielał korepetycji za darmo, żeby wszyscy, którzy chcieli, mogli się nauczyć materii wymaganej do zdania egzaminu. W 1936 r.

rozpowszechniło się nastawienie antyreligijne i atmosfera w mieście stała się niebezpieczna. W czerwcu kilku spośród podwładnych Izydora przestrzegło go, że niektóre grupy polityczne postanowiły go zabić z powodu jego wiary katolickiej, więc przeprowadził się do Madrytu.

Wkrótce wybuchła wojna domowa i w rejonach zdominowanych przez komunistów i anarchistów rozpętały się brutalne prześladowania religijne. Święty Josemaría i młodzi ludzie należący do Opus Dei musieli się ukrywać, niektórzy z nich zostali

uwięzieni z powodu ich wiary katolickiej. Izydor mógłby opuścić Hiszpanię, ale zdecydował się pozostać, by nie rozdzielać się z resztą – chroniony przez niepewne dokumenty dzięki temu, że urodził się w Buenos Aires – i ze świadomością, że jego życie jest w ciągłym niebezpieczeństwie, współpracował w utrzymaniu w kontakcie Założyciela Opus Dei z innymi członkami i sympatykami Dzieła.

W tym latach był pomocny wielu osobom, nie tylko duchowo, ale też starając się o zaopatrzenie i żywność. Udawało mu się je zdobyć z ogromnym poświęceniem, rezygnując w znacznym stopniu z tego, co mu przypadało, do tego stopnia, że zdarzyło mu się zemdleć na ulicy. W tych miesiącach stała się widoczna jego głęboka miłość do Eucharystii: pomimo ograniczeń, dostarczał św. Josemaríi i innym

księżom chleb i wino, by mogli potajemnie celebrować Mszę świętą. Przechowywał w swoim pokoju konsekrowane hostie, by uchodźcy mogli przyjmować komunię oraz zbierał wspólnie znajomych na celebracje Mszy w mieszkaniach, w których było to możliwe.

Kiedy skończyła się wojna, Izydor otrzymał w Madrycie pracę w Narodowej Spółce Kolei Zachodnich. Jeden z jego kolegów wspomina, że wszyscy jego podwładni bardzo go szanowali: „po pierwsze, ponieważ wyróżniał się jako człowiek niezwykle utalentowany i kompetentny, a po drugie, ponieważ jego sposób bycia był tak słodki i ojcowski, że nie było nikogo, kto by mu się sprzeciwił”.

W tym samym czasie święty Josemaria mianował go pierwszym administratorem dzieł apostolskich Opus Dei: wykonywał to zadanie z

dyspozycyjnością i pokorą, nie tracąc pokoju wobec ciągłych trudności ekonomicznych różnych inicjatyw, które zawsze były deficytowe.

Z uwagą medytował sceny z życia Chrystusa, uciekał się do Najświętszej Marii Panny z synowską pobożnością, okazywał swoją miłość do Boga poprzez służbę innym i troskę o małe rzeczy. Jeden ze świadków, który był z nim w kontakcie w Madrycie napisał, że widział „w jego czynach, słowach, zachowaniu oraz ukazywaniu swojej duszy niezwykle sposób, by wieść z prostotą, naturalnością i heroizmem zwyczajne życie zakorzenione w Bogu. Będąc przy nim, czułem się w sposób naturalny i niemal nieodczuwalny przeniknięty obecnością Bożą”.

Na początku 1943 roku zdiagnozowano u niego nowotwór złośliwy węzłów chłonnych. Znosił tę

bolesną chorobę z męstwem i oddaniem woli Bożej. Jedna z pielęgniarek, które się o niego troszczyły, wspomina: „Nigdy nic nie potrzebował, dla niego wszystko było bardzo dobre, nigdy nie narzekał”. Zmarł w opinii świętości 15 lipca tego samego roku, w wieku 40 lat, został pochowany na cmentarzu Matki Bożej Almudeny. „Często nam się zdarzało - relacjonuje jeden z kolegów z Kolei Zachodnich - kiedy rozmawialiśmy o różnych przełożonych, wspomnieć, że Izydor to jest naprawdę święty”.

Gdy umierał, myśląc o urządzaniu ośrodków formacyjnych Opus Dei, które powierzył mu św. Josemaria, mówił, że również w niebie będzie administratorem i dobrze wszystko przygotuje na przybycie następnych osób. Po jego śmierci okazało się, że potrzeba trzech osób, aby go zastąpić w pracy, z którą on radził sobie samodzielnie.

Jego proces beatyfikacyjny na
szczeblu diecezjalnym rozpoczął się
11 października 1948 r.

W 2009 jego szczątki doczesne
zostały przeniesione do parafii
Alberta Wielkiego w Madrycie (przy
ulicy Benjamin Palencia 9), gdzie
aktualnie się znajdują.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/biografia-izydor/](https://opusdei.org/pl-pl/article/biografia-izydor/) (15-03-2026)